Nr. 5. Kraków, maj 1924. Rok II.

Rękodzieło i PRZEMYSŁ

Cena N-ru pojedyn. 350.000 Mkp.

Ogłoszenia:

Cała strona	150.000.000
Pół strony	75.000,000
Ćwierć str.	40.000.000
Ósemka	20.000,000

Redakcja i administracja: Kraków, Podbrzezie 6.

Godziny urzędowe od 6—8 wieczorem.

Rękopisów się nie zwraca.

Organ Stowarzyszenia żyd. rękodzielników w Krakowie

Rękodzielnicy żydowscy!

Uchwałą Komitetu wyb. ręk. żyd. przystępują żyd. ręk. samodzielnie do wyboru członków Rady wyznaniowej gminy izr. w Krakowie, kandydatami naszymi na radców do kurji II są:

1) **Joachim Steinberg**, stolarz
2) **Łazarz Rock**, radca miejski, majster bud.
3) **Izrael Abrahamer**, piekarz

Do Komisji szacunkowej:

1) **Maurycy Fischer**, wł. drukarni
2) **Teodor Dembitzer**, elektrotechnik

Kandydatami na mężów zaufania do wyboru rabina są:

1) **Maurycy Grünberg**, stolarz
2) **Henryk Schmaus**, krawiec

Wyborcy kurji II.

Termin wybrów do II kurji się zbliża. Kto nie otrzymał dotąd karty wyborczej, może ją odebrać w gminie żyd. Karty wyborcze wysłane są listem poleconym.

Nie dajcie sobie wydzierać głosu.

Pełnomocnik musi sam być wyborcą i tylko za jednego wyborcę może głosować przez pełnomocnictwo.

Nr. 5. Kraków, maj 1924. Rok 2.

„RĘKODZIEŁO i PRZEMYSŁ"

Stabilizacja waluty a kalkulacja cen.

Z chwilą ustalenia się waluty polskiej, uważamy za wskazane omówic sprawę kalkulacji cen za wyroby rękodzielnicze i przemysłowe.

Stosunki podczas wojny, jeszcze więcej po wojnie, sprowadziły ten stan, że rękodzielnik czy przemysłowiec, narażony na ciągłą zmianę cen za materjały surowe, na ciągłe drożenie robocizny, zmuszony poniekąd koniecznością, zaniechał w zupełności wszelkiej kalkulacji i albo przyjmował zamówienia bez podania ceny, albo też podawał ceny, nieoparte na jakiej ścisłej kalkulacji, lecz oparte mniej więcej na ogólnych cenach rynkowych, doliczając mniejsze lub większe kwoty, zależnie od sposobności, na ryzyko, powstające właśnie z powodu ciągłych zmian w cenach materjałów surowych. Zmiany te bywały szczególnie w czasie powojennym tak nagłe i zgoła nie do przewidzenia, że np. ślusarz, dowiadujący się o cenę żelaza w składzie głównym, a więc miarodajnym, we wtorek — gdy otrzymał zamówienie we czwartek tego samego tygodnia i chciał we czwartek na podstawie ceny z wtorku zakupić żelazo, dowiadywał się ku swemu przerażeniu, że już we środę żelazo to o 50% podrożało. Tosamo miało miejsce też i we wszystkich innych zawodach w większym lub mniejszym stopniu.

Dlatego rękodzielnik i przemysłowiec od kalkulacji swoich wyrobów odwykł, a wobec obecnie zmienionych stosunków, kryje się w tem odwyknieniu dla rękodzielnika i przemysłowca wielkie niebezpieczeństwo. Przy ciągłej dewaluacji pieniądza kupujący i zamawiający u rękodzielnika robotę, niewiele sobie wkońcu robili, jeżeli nawet w stosunku do ówcześnie panujących cen robotę przepłacili, gdyż tłumacyli sobie, i to słusznie, że zakupując jakikolwiek przedmiot wiedzieli co co mają, podczas gdy chowając pieniądze lub czekając na zniżkę cen towaru, zwyczajnie tylko tracili; tym to tylko stosunkom przypisać należy, że rękodzielnik wśród tych stosunków jako tako na powierzchni utrzymać się potrafił.

Obecnie z nastaniem waluty stałej, także i ceny na rynku wyrobów rzemieślniczych ustabilizować się muszą. Waluta stała, przynajmniej w stadjum przejściowem, powoduje zastój w przemyśle i handlu i trzeba być przez dłuższy czas na brak zamówień w warsztatach i zakładach przemysłowych przygotowanym. Zastój ten wywoła z pewnością silną konkurencję pomiędzy dotyczącemi zakładami, której następstwa na egzystencji wielu zakładów rękodz. i przemysłowych smutnie odbić się muszą, jeżeli konkurencja ta nie będzie się w ramach ścisłych i umiejętną kalkulacją przepisanych, obracała.

Przewidujący rękodzielnik kalkulację swą opierać powinien na następujących zasadniczych podstawach, a mianowicie:

1. Dokładne obliczenie kosztów materjału surowego loco zakład wytwórczy.

2. Obliczenie kosztów robocizny, t. j. robocizna robotnika kwalifikowanego wraz z robotnikiem pomocniczym. Nie należy przytem zapominać o obciążeniu robocizny płacą tego robotnika za święta (przy tygodniówkach), za urlopy robotnicze, za urlopy wojskowe i za ubezpieczenie od bezrobocia.

3. Regie, ciążące na każdym zakładzie rękodzielniczym i przemysłowym. Na regie składają się następujące pozycje: koszta lokalu, światło, opał, narzędzia pomocnicze, smary do maszyn, zakład ubezp. od wypadków, (2½ — 6% kosztów robocizny) kasa chorych, (6% kosztów robocizny fundusz pensyjny, podatek obrotowy, (2·5% kosztów całego produktu) podatek dochodowy, patent przemysłowy, stemple do faktur, (0·2%), ubezpieczenie od ognia i nieprzewidziane; regie to ogólnie wzięte w zakładach rękodzielniczych mniejszych, wynosi przeciętnie 100% kosztów czystej robocizny, w zakładach przemysłowych większych dochodzi do 300% czystej robocizny.

4. Suma poz. 1 2 i 3 daje obraz kosztów surowych, t. j. własnych, danego produktu, do których to kosztów rękodzielnik i przemysłowiec powinien dopiero doliczyć swój własny zarobek, potrzebny mu na utrzymanie siebie i swojej rodziny, oraz ewentualne rozszerzenie swojego zakładu przemysłowego.

I tu jest właśnie ten moment, w którym zdrowa i lojalna konkurencja powinna znaleźć swój wyraz. Koszta własne w poszczególnych zawodach, obliczone dokładnie na podstawie wyżej przytoczonych poz. 1—3, jeżeli oparte są na sumiennem zestawieniu, wypaść powinny u każdego rękodzielnika i przemysłowca mniej więcej jednakowo i dopiero poz. 4, zarobek własny, daje rękodzielnikom i przemysłowcom możliwość ograniczania się w wysokości swojego zarobku własnego bez narażenia się na straty materjalne, na pokrycie których w szczególności rękodzielnik prawie że nigdy rezerw nie posiada.

W czasie przejściowym stagnacji wolno rękodzielnikowi i przemysłowcowi zarobek swój własny dla utrzymania zakładu w ruchu ograniczyć do minimum, ale nigdy pod żadnym warunkiem nie wolno rękodzielnikowi i przemysłowcowi produktów swoich sprzedawać poniżej rzeczywistych kosztów własnych, t. j. poniżej kosztów, objętych j. w. pod poz. 1 2 i 3, gdyż mylnem jest zdanie niektórych naszych rękodzielników, że nie można żyć bez zatrudnienia. Jeżeli rzemieślnik pozostaje przez pewien czas bez zatrudnienia, to przez czas ten musi ze swych rezerw wyżywić tylko siebie i swoją rodzinę, względnie, jeżeli rezerw nie posiada, musi zaciągać długi na cel powyższy. Jeżeli jednakże pracuje poniżej ceny kosztów własnych, t. j. ze stratą, to oprócz wyżywienia siebie i swojej rodziny, bierze na siebie jeszcze ciężar, wynikły ze strat, jakie ponosi na utrzymanie robotnika, względnie pracuje oprócz na siebie również i na tego, który u niego roboty zamawia.

Rękodzielnik, który w rozwoju swoim nie nie chce się cofnąć wstecz i pomału zginąć, nie śmie zasad, wyżej przytoczonych, lekceważyć, ceny wyrobów swoich musi kalkulować ściśle i sumiennie, konkurencję ograniczać wyłącznie w granicach wysokości swojego czystego zarobku, a wtedy może być pewnym, że czas krytyczny bez zrujnowania swej egzystencji przetrzyma i lepszej i jaśniejszej egzystencji się doczeka. *J. St.*

O Komisjach szacunkowych i o podatku majątkowym.

Pod powyższym tytułem w Nrze 4 z kwietnia b. r. pojawił się na szpaltach „Rękodzieła i Przemysłu“ artykuł, pełen zarzutów pod adresem krakowskich komisji podatkowych. Zasiadając od dwudziestu kilku lat w komisjach, znając ich skład i niewdzięczną pracę, nie chcę pozostawić go bez odpowiedzi, tembardziej, że w otwartej sprawie nieporozumienia między opodatkowanymi a ich mandantami, dawno już pragnąłem głos zabrać.

Pomijam zupełnie podyktowane goryczą ustępy artykułu autora, obliczone na doraźny efekt, o „wielkich i bogatych panach, zasiadających w komisjach“, którzy „nie mają najmniejszego pojęcia o stosunkach“ i t. d. Takich w komisjach nie poznałem. Spotkałem tylko członków, wybranych ze wszystkich sfer opodatkowanych, pracujących pilnie i z dobrą wolą, oraz z wielkim nakładem osobistego trudu. Uważam, że argumenta tego rodzaju mają swoje miejsce w atmosferze wieców agitacyjnych, ale nie nadają się do poważnego i rzeczowego rozważenia tak ważnej sprawy, jak należyte funkcjonowanie obywatelskich komisji podatkowych. Rozpatrzmyż się więc spokojnie i objektywnie we wszystkich niedomaganiach wymiarów podatkowych, jako sprawie tak blisko nas wszystkich obchodzącej.

Na wstępie zapewnić mogę, że większość wybranych, do tej pracy trudnej wcale się nie pali, ani jej się nie napiera. Praca ta „honorowa“ zajmuje w ciągu roku tyle drogiego czasu, że w naszem ubogiem społeczeństwie, gdzie każdy przedewszystkiem sam musi zarobkować, przy wielu innych publicznych zajęciach i obowiązkach, poważnem brzemieniem ciąży na budżecie pracy każdego z członków. A praca to ciężka i niemiła, bo rezultatem jej są zawsze żale i pretensje, zarzuty i niezadowolenie, które przez cały rok w różnych formach, więcej lub mniej kulturalnych, jako podziękę, zbierają członkowie komisyj.

I nic dziwnego. Kilku lub kilkunastu ludzi otrzymuje corocznie, np. przy podatku dochodowym, kilkanaście tysięcy fasji do załatwienia. Czyż podobna, jak żąda autor artykułu, mieć o każdym opodatkowanym dokładne informacje, znać jego stan majątkowy, stosunki rodzinne, rodzaj interesów, jakie prowadzi, a to wszystko wobec zmieniającej się w naszej dobie z dnia na dzień sytuacji finansowej? Czy można sobie pomyśleć nawet najsumienniejszego członka komisji, któryby był w stanie pomieścić w swoim mózgu informacje, dotyczące kilkunastu tysięcy osób? Ileż czasu wymagałoby zbadanie stosunków osobistych każdego „podatnika“? Władze podatkowe nalegają na pośpiech i szybki wymiar. Zupełnie słusznie. Inaczej czynności te trwałyby nie kilka miesięcy, ale kilka lat, a czemże tymczasem Skarb Państwa pokrywałby codzienne potrzeby?

Pierwszy więc powód zasadniczy leży w konstrukcji wadliwej samej ustawy. Wykonanie jej ścisłe i sumienne jest już z góry skazane na niedomagania, bo jest niemożliwością fizyczną, a na to skład komisji, nawet dobranej najidealniej, nic pomódz nie może.

Drugą wadą jest brak dobrego, stałego katastru podatkowego, odpowiednio założonego, z dokładnemi informacjami i ewidencją zmian corocznych. Kataster taki, ułożony i ugrupowany zawodami, powinien być opracowany przez osobny personal podatkowy, nieodrywany od tej pracy bieżącą robotą. Przedstawienia członków komisji, którzy o to często się dopominali, a dobre chęci naczelników, pozostały bez skutku, bo do wykonania tego programu trzeba ogromnego funduszu na zwiększenie personalu, potrzebnego do przeprowadzenia tej pracy. Co za tem idzie, znacznego powiększenia i tak już kosztownego aparatu administracyjnego. Pewne usiłowania i polepszenie w tym kierunku w organizacji pracy urzędów podatkowych w ostatnich dwóch latach nastąpiły, lecz jest dotąd jeszcze zupełnie niewystarczające.

Tutaj, wobec ciągłych żalów publiczności, kilka słów o naszych urzędnikach podatkowych. Zwykła sprawiedliwość każe przyznać, każdemu, co z ich pracą zetknął się bliżej, że praca tej dykasterji urzędników, pilna i sumienna, przechodzi u nas (mówię tu o Zach. Małopolsce), o wiele przeciętną normę pracy urzędniczej. Coraz to nowe, najczęściej ze sobą sprzeczne, mętnie i niejasno stylizowane rozporządzenia podatkowe, wydawane w ostatniej chwili, ciągłe, a często bardzo niefortunne zmiany ustaw i przepisów, utrudniają w najwyższym stopniu systematyczną i celową pracę urzędnika. Ustawiczny pośpiech, coraz nowe a coraz krótsze terminy, zakreślane dla wykonania pracy, robią z urzędnika podatkowego niemal maszynę, pracującą bez wytchnienia i odpoczynku. Trudności pogodzenia dalej obowiązków fiskalnych z pojęciami obywatelskiemi, niemożliwość, nawet przy dobrej chęci, sumiennego i dokładnego wykonania roboty, są to warunki, niezmiernie utrudniające pracę urzędnika podatkowego. Przyglądając się tej pracy wiele lat, muszę oddać pełną sprawiedliwość najlepszym chęciom i bezstronności ogółu naszego personalu podatkowego. Z bardzo nielicznymi wyjątkami, niema w polskim urzędniku podatkowym ani śladu, znanego nam tak dobrze z dawnych czasów austrjackich, ducha fiskalizmu, niechętnego z góry obywatelowi, skłonnego do szykan, podejrzeń, czy bodaj okazania swej władzy. Przeciwnie. Szczera chęć sprawiedliwego rozstrzygnięcia wymiaru, dobra wola i ustępliwość wobec żądań komisyj, zgodna współpraca, są stałą cechą naszych referentów i naczelników.

Dlaczegóż więc mimo tego komisje wymiarowe pracują w atmosferze niezadowolenia i niechęci?

Dwa powody już wskazałem. Trzeci jest natury

zasadniczej. Jestto niechęć naszego społeczeństwa do ponoszenia wogóle opłat na rzecz Państwa, tkwiąca głębokiemi korzeniami w przeszłości, kiedy świadczenia na rzecz rządów zaborczych uważano za haracz, opłacany obcej przemocy, często z góry przeznaczony na wrogie nam cele (fundusz kolonizacji pruskiej). Uchylanie się od tego przymusu uważano w pewnych sferach niemal za czyn patrjotyczny. Lata więc jeszcze upłyną, nim świadomość, że płacimy sobie i dla siebie, przesączy się powoli do mózgów wszystkich warstw społecznych.

A teraz powód ostatni, najważniejszy: brak fasyj, a więc brak najważniejszej podstawy do oceny i sprawiedliwego wymiaru podatku. Około 90% opodatkowanych wcale fasyj nie składa, a więc nie dostarcza żadnej oceny własnej, a skarży się na cudzą. Mała część robi to z niedbalstwa lub tłumaczy się nieumiejętnością sporządzania fasyj. Przeważna część czyni to z umysłu, niestety, powiedzmy sobie prawdę, dla zatajenia źródeł i cyfry dochodu. Liczy na to, że referent czy komisja, nie mając żadnych dat i nie znając stosunków opodatkowanego, w każdym razie, z obawy pokrzywdzenia, wymierzy raczej podatek niższy, niżby to nastąpiło na podstawie dat, podanych w fasji, albo też — nie wymierzy go wcale. Odnosi się to nietylko do małych kupców, przemysłowców i rękodzielników, ale i do zawodów wolnych, a nawet do części inteligencji.

Jakiż z tego skutek? Oczywiście ujemny. Referent, naglony terminem, wymierza podatek „mniej-więcej", czasem na „chybił-trafił". Wszak do sprawdzenia w krótkim czasie kilkuset czy kilku tysięcy pozycji, bez pomocy fasji, niema czasu, bo to zajęłoby mu lata, a nie tygodnie, na to wyznaczone. Komisja, nie mając żadnych danych, nie znając osobiście opodatkowanego, z konieczności idzie za referentem i krzywda gotowa. A przecież pierwszym obowiązkiem obywatela, w jego własnym interesie jest dostarczyć podstaw do sprawiedliwego wymiaru.

Stosunki powojenne zmieniły do gruntu podstawy oszacowań dawnych. Powstali nowo-bogaci, starannie ukrywający swój dorobek przed opodatkowaniem. Dawne znane nazwiska i firmy zmieniły stan posiadania, często na niekorzyść. Zamarły więc wszystkie dawne walory. W tych warunkach praca referentów i komisyj stała się bardzo trudną i musi pozostać często bezowocną, jeśli jej nie wesprze współpraca samych obywateli.

A więc konkluzja:

Jeżeli komisje mają pracować lepiej niż dotychczas, potrzeba:

1) Aby każdy obywatel złożył fasję, ale to każdy, bez względu na to, czy według swego zdania jest od podatku wolny, czy nie. Sprawdzanie fasji to zgoła co innego, niż szukanie po omacku, bez żadnej podstawy. Niechże jednak te fasje, jeżeli już nie ścisłe, bodaj zbliżają się do prawdy! Niechże podający nie sądzą, że referentowi lub komisji mogą przedkładać daty, którym nikt, znający choć trochę stosunki, pomimo najlepszych chęci, nie może dać wiary! A niestety, z takiemi zeznaniami mają komisje codziennie niemal do czynienia!

2. Niechże interesowani poinformują (oczywiście sumiennie i prawdziwie) członków komisji o zmianach, jakie zaszły w ich położeniu od ostatniego wymiaru. Niechże postarają się o mężów zaufania, poważnych i zasługujących na wiarę, aby ci, w razie potrzeby, dali komisji potrzebne a słuszne wyjaśnienia. Każda reklamacja, każde zwrócenie uwagi jest bez wyjątku przedmiotem rozpraw komisyj i każde żądanie słuszne znajduje chętne ucho. I żadne inne względy jak faktyczne, nie grają dziś roli w komisjach. Poświadczy to każdy, co dłużej w nich pracował.

Gdy to nastąpi, co podaję wyżej, wymiary będą lepsze. Że nie będą nigdy zupełnie udane, co do tego nie mam żadnych wątpliwości. Ani ustaw, ani ludzi bez błędu na świecie niema, a i pojęcie słuszności lub niesłuszności jest u każdego, jak wszystko, względne. O tem zaś, aby zadowolnić wszystkich opodatkowanych, ani urzędnicy, ani komisje nie mogą marzyć. Bo na to znam tylko jeden sposób niezawodny: znieść podatki.

Wacław Anczyc.

Przyp. Red. Do powyższych wywodów autora ze swej strony dodać musimy co następuje:

Treść artykułu odpowiada w zupełności szlachetnemu myśleniu W. P. W. Anczyca, i gdyby rzeczywiście wszyscy członkowie komisji podatkowej zadanie swoje jak On pojmowali, obywatele mieliby znacznie mniej powodów do skarg na te komisje. Niestety, tak nie jest. Stwierdzamy i powtarzamy to z całą stanowczością, że znaczna ilość członków komisyj podatkowych do stanowiska tego dorosłą nie jest, że zasiadają tam w bardzo znacznej ilości ludzie, którzy stosunków opodatkowanych nie znają, a co gorsza, ludzie, którzy stanowiska swego jako członkowie komisyj podatkowych nadużywają dla celów prywatnych i politycznych. Pochodzi to stąd, że niestety dotychczas dobór członków komisji odbywa się w sposób niewłaściwy, w drodze wpływów postronnych przez osoby interesowane, mające wpływ w Izbie, względnie w inspektoracie skarbowym, albo na podstawie ugrupowań politycznych w Radzie miejskiej.

Dążeniem naszem jest, aby komisje szacunkowe składały się z ludzi, wyszłych z wyborów, dokonanych przez interesowanych, t. j. z ludzi, przedstawionych przez poszczególne organizacje i zrzeszenia zawodowe, gdyż tylko tacy dają gwarancję, że przedewszystkiem stosunki członków swoich organizacyj znać będą i, że jako ludzie, wyszli z wyborów organizacji, obowiązki swoje jako członkowie komisji sumiennie spełniać będą.

Oświadczamy i podkreślamy to, że podatki i wszelkie daniny płacić chcemy i to chętnie płacić chcemy.

jednakże w granicach, możliwością określonych; nie chcemy jednakże być łupem niektórych ludzi niesumiennych, stanowiska swego jako członków komisji podatkowych nadużywających.

Co do wywodów szan. autora, dotyczących urzędników Izby skarbowej, względnie Inspektoratu skarbowego, to w zupełności się z niemi zgadzamy i skargi nasze nigdy w kierunku tychże skierowane nie były, gdyż sumiennej i żmudnej ich pracy hołd oddać musimy. Jednakże stwierdzić musimy to, że może w najlepszej wierze, ale często i to zbyt często na skutek może nieodpowiednich informacyj ludzie ubodzy albo też stanu średniego, przy wymiarze podatku dotkliwie są poszkodowani, podczas gdy ludzie, ogólnie jako bardzo majętni znani, dzięki właśnie protekcji niesumiennych członków komisyj, od płacenia podatków prawie w zupełności są zwolnieni.

Żądamy, aby Izba skarbowa i Inspektorat skarbowy na członków komisyj podatkowych powoływały wyłącznie ludzi, przez organizacje zawodowe wybranych i wskazanych.

Wybory do Kahału

W dniu 1. maja odbyło się w Stow. ręk. żyd. zgromadzenie rękodzielników i kupców.

Prezes Stow. p. Joachim Steinberg zagajając wyłuszczył stanowisko wydziału Stow. ręk. żyd. streszczające się w pytaniu czy Stow. ręk. żyd. jako organizacja czysto gospodarcza i apolityczna w wyborach do Kahału jako takiego udział wziąć powinno. Nad pytaniem tem rozwinęła się ożywiona dyskusja w której udział wzięli WP. adwokat Dr. Peiper, adwokat Dr. Zimmerman, p. Blum, adwokat Dr. Feldblum, p. Maurycy Fischer, p. Kempler I. i inni.

Adwokat Dr. Peiper nakłaniał rękodz., aby połączyli się również z apolityczną partją ortodoksów. pp. Dr. Zimmerman i Dr. Feldblum krytykując dotychczasową działalność Kahału i martwotę jaka w tej korporacji panuje, wzywali rękodzielników żyd., aby przy wyborach poparli partyę sjonistyczną, przyczem p. mecenas Feldblum oświadczył, że partya syonistyczna od ludzi którzy się do narodowości żyd. nie przyznają wzgl. programu partyi sjonistycznej w całości nie podpisują, poparcia przy wyborach nie wymaga. P. Blum krytykując bardzo ostro martwotę i zacofanie jakie dotychchczas w Kahale panowały, wzywa zebranych, aby wybory do Kahału w zupełności zignorowali i czekali lepszych czasów aż na podstawie rzeczywiście demokratycznego prawa wyborczego stanowisko swe w sprawach Kahału zająć będą mogły.

P. Fischer Maurycy i p. Kempler Izak w dłuższych wywodach krytykowali obojętność Kahału w sprawach rękodzielniczych, oświadczyli się jednakże zatem, że rękodzielnicy w wyborach do Kahału udział wziąć powinni, szukając oparcia o partye rzeczywiście demokratycznie myślące.

Przewodniczący zgromadzenia p. Joachim Steinberg reasumując wywody poszczególnych mowców oświadczył, że żadnej rezolucyi zgromadzeniu do uchwały nie przedkłada, a to z tego powodu, że zgromadzenia tego nie uważa za kompetentne do wyrażania opinji imieniem całej Organizacji rękodz. żyd. Oświadcza, że rękodzielnicy żyd. wyborami do Kahału zajmować się będą i o ile się im uda bez uszczerbku dla swoich zasad demokratycznych reprezentantów swoich do Kahału wprowadzić, to to uczynią.

Odpowiadając na wywody w szczególności J. Feldbluma, oświadcza imieniem Organizacji żyd. ręk., że rękodzielnicy programu sjonistycznego w całości podpisać nie mogą, w szczególności nie mogą się ręk. pogodzić z nacjonalistycznem stanowiskiem tej partji, gdyż jako ludzie pracy do pracy tej potrzebując spokoju i zgody ze społeczeństwem wśród którego żyją, wszelki nacjonalizm skrajny potępiają i webec tego przyjmują oświadczenie p. Dr. Feldbluma do wiadomości. Ze swej strony oświadczają, że partyi sjonistycznej na tych warunkach przy wyborach do Kahału popierać nie będą.

Na tem zgromadzenie zamknięto, przyczem zaznaczyć należy, że zgromadzenie to odbyło się w największym spokoju i że mowcy wszystkich odcieni stanowisko swoje bez żadnej przeszkody i w największym spekoju wyłuszczać mogli.

W dniu 13 maja odbyło się drugie przedwyborcze zgromadzenie ręk. żyd. na którym jako referent przemawiał p. Jakób Panzer wyszczególniając postulaty ręk. żyd.

Rękodzielnikom żyd. rozchodzi się przedewszystkiem o to aby hahał jako taki zajmował się wychowaniem bezdomnie wałęsających się po ulicy opuszczonych dzieci żyd., aby kahał w tym celu przystąpił do zakładania burs, aby dzieci te, zamiast wychowywać się na ulicy na złodziei i tym podobnie, umieszczone na nauce rzemiosła u majstrów wychować można na pożytecznych członków społecz. żyd., aby kahał starał się stworzyć odpowiednie szkoły dla tych dzieci, wogóle do tej strony wychowania młodzieży żyd. większą wagę przywiązywał.

Pan Dr. Schwarzbard w długiem i gorącem przemówieniu uznając rzeczowość postulatów rękodzielniczych starał się zgromadzonych przekonać, że postulaty te mogą być tylko w tym wypadku osiągnięte, jeżeli rękodzielnicy żyd. porzucą swoje dotychczasowe rzekomo apolityczne stanowisko i oprą się o partję narodowo-żyd., która według niego jedynie we właściwy sposób interesa żyd. zastępuje.

W tym samy duchu przemawiał Dr. Zimmerman.

Reprezentanci religijno-bezpartyjnych żydów pp. Wallach, Holzer i Dr. Peiper starali się zebra-

nych nakłonić, aby złączyli się przy wyborach do kahału do ich stronnictwa jako również na gruncie bezpartyjnym stojącego.

Ze strony rękodzielników pp. Fraenkel Bertold, Kempler Izak, Fischer i Bursztyn wypowiedzieli się, że w czasie wyborów wszystkie partje wiedzą znaleźć drogę do żyd. rękodzielnika i rzucając im najrozmaitsze obietnice, starając się ich pociągnąć na swoją stronę a po wyborach zostawiają ich własnemu losowi. Szczególnie ciętą odpowiedź pp. Sjonistom dał p. Bursztyn, która u słuchaczy gorące uznanie znalazła. Wszyscy mowcy ze strony rękodz. wypowiedzieli się za tem, aby ręk. przy wyborach do kahału poparli tylko takich ludzi, którzy zastępować tam będą nie interesa swoich partyj politycznych, lecz interesa całej ludności żyd, stojąc na ściśle demokratycznym stanowisku.

Przewodniczący zgromadzenia p. J. Steinberg reasumując wywody przedmowców przedstawił imieniem Wydziału Stow. żyd. rękodz. następującą rezolucję do uchwały, którą to rezolucją zgromadzeni jednogłośnie uchwalili i w myśl tej rezolucji wydziałowi stow., prowadzenie dalszej akcji wyborczej do kahału polecili.

Rezolucja

Zebrani w dniu 13 maja 1924, w sali Stow. rękodzielników żydowskich, Podbrzerzie 6, rękodzielnicy żydowscy oświadczają w sprawie wyborów do Kahału, co następnje:

1) że wybory do Kahału odbywające się obecnie na podstawie przestarzałej ordynacji wyborczej, pozbawiającej prawie całej ludności żydowskiej prawa wyboru, nie mogą w żaden sposób dać obrazu woli całej ludności żydowskiej i że przeciwko temu systemowi wyborczemu jak najenergiczniej protestują, i żądają od nowo wybrać się mających radców, aby jaknajspieszniej uchwalili i przeprowadzili nową na zasadach demokratycznych opartą ordynację wyborczą do Kahału. Wszczególności wyrażają rękodzielnicy dotychczasowej większości kahalnej swe oburzenie i ubolewanie, że dla zabezpieczenia sobie większości przy wyborach przez dogodne dla siebie interpretowanie statutu, pozbawiła przeszło ¾ rękodzielników, podatki płacących prawa głosu, które im nawet na podstawie tej przestarzałej ordynacji przysługiwało.

2) że dotychczasowy Kahał stojąc na ciasnym obecnym stosunkom nie odpowiadającym stanowisku, zajmował się wyłącznie i to nie w dostatecznej mierze tylko sprawami religijnemi i filantropijnymi, nie starając się wcale objąć całokształtu potrzeb ludności żydowskiej, i że nowo wybrani zastępcy ludności żydowskiej do Kahału powinni obok spraw religijnych i filantropijnych, zająć się w szczególności kulturalnymi potrzebami ledności, oraz w pierwszej linji sprawą podniesienia i szerzenia wykształcenia zawodowego pomiędzy Żydami.

3) zebrani rękodzielnicy wyrażają żal, że obecne wybory odbywają się z jednej strony pod hasłem walki nacjonalistycznej, z drugiej strony pod hasłem najbardziej wstecznego zacofania religijnego. Zebrani rękodzielnicy oświadczają, że są i czują się dobrymi Żydami, jednakże tak jak z jednej strony nie mogą poprzeć nacjonalistycznej części programu partji sjonistycznej, tak samo z drugiej strony nie mogą uznać i popierać wszelkiego wstecznictwa i zacofania. Na skutek tego, zebrani rękodzielnicy wzywają wszystkich Żydów, aby zarzucili swoje skrajne poglądy, całej ludności żydowskiej, tylko szkodę przynoszące, i że przy wyborach do Kahału poprą tylko tych kandydatów, którzy w myśl powyżej wyłuszczonych zasad dla dobra ludności żydowskiej w Kahale pracować będą.

Termin wyborów do kahału krakowskiego.

Sekcya wyborcza ustaliła następujące terminy wyborów do kahału krakowskiego:

I. kurya	niedziela 18. maja
II. kurya	niedziela 25. maja
III. kurya	czwartek 29. maja

Ustalono następnie, iż głosowanie odbywać się będzie nieprzerwanie od godziny 9 przedpołudniem do 5 popoł. Głosowanie III. kuryi odbywać się będzie przynajmniej w dwóch komisjach.

Następnie sekcya załatwiła wszystkie reklamacje ustaliła, że wysłanie kart wyborczych po myśli par. 46 punkt d. statutu rozpocznie się w najbliższych dniach. Karty wyborcze, na których podane jest dotyczące koło wyborcze, oraz miejsce i dzień wyborów, jakoteż liczba wybrać się mających członków Rady wyznaniowej wysłane będą listami poleconemi.

Gdyby karty wyborcze nie mogły być doręczone osobiście, lub przez wyborców nie zostały podjęte mimo awiza, wówczas odnośni wyborcy będą swe karty za odpowiedniem wylegitymowaniem się mogli podjąć w biurze Gminy wyznaniowej. Ażeby uchronić wyborców od utraty głosu sekcya uchwaliła, że także w dniu wyborów będzie można karty wyborcze podjąć w biurze gminy.

Rękodzielnik żydowski.

Pod powyższym napisem ukazał się w Nowym Dzienniku Nr. 109 z dnia 16. maja br. artykuł omawiający szeroko apolityczne stanowisko rękodzielnika żyd. w Krakowie, w stosunku do obecnych wyborów do Kahału. Autor artykułu usiłuje, że zachowanie się

rękodzielnika wyd. wobec partyi narodowo-żyd. przypisać wpływom kierownictwa Stow. ręk. żyd. pozostającego rzekomo pod wpływem tych ludzi, którzy wbrew wypadkom z ostatnich 7-iu lat, od ogłoszenia deklaracyi Balfeura i w okresie pełnego rozkwitu nowoczesnej kultury żyd. i hebrajskiej istnienie narodowości żyd. negują, a cogorsza twierdzi autor tego artykułu, że Kierownictwo Stow. ręk. żyd. apolityczność tą wysuwa wszczególności, gdy rozchodzi się o stronnictwo narodowo-żyd. propaguje zaś jawnie lub tajnie stronictwa względnie ludzi stronnictwo narodow-żyd. zwalczających.

Uważamy za swój obowiązek stanowisko nasze, w tym kierunku ostatecznie wyjasnić.

Kierownictwo Stow. ręk. żyd. wobec potrzeb ludu żydowskiego zawsze i wszędzie okazywało pełne zrozumienie i wszelkimi siłami stara się ono ducha żydows. w gronie swych członków krzewić i podnosić.

Potrzeby kulturalne żydów znalazły u nas pełne zrozumienie i nigdy nie zacieśnialiśmy się w ciasnych ramach interesów czysto zawodowych. Ideę palestyńską gorąco popieramy i gdzie tylko możemy tam służymy naszą najlepszą radą i w miarę naszej możności również i materyalnem poparciem.

Idea stworzenia stałej siedziby dla żydów w Palestynie w sercach naszych gorący oddźwięk znalazła i nie jesteśmy wśród żydów z pewnością ostatnimi, którzy dla tej idei myślą i pracują. W murach domu naszego rękodzielniczego dajemy schronienie tym instytucjom żyd., które wśród żydów do szerzenia kultury i oświaty się przyczyniają.

Tonbehala, Szir i Stow. żyd. młodzieży akademickiej, znalazły u nas miejsce rozwijania swej działalności zupełnie bezinteresownie, a wynagrodzenie jakie na pokrycie kosztów światła płacą, ani połowę tych wydatków nie pokrywa.

Nie można nam więc w żaden sposób zarzucić, abyśmy stali wyłącznie na stanowisku ciasnych interesów klasowych, a zarzut jakobyśmy interesa ogółu żyd. sprawom naszym klasowym podporządkowywali, odpieramy z całą stanowczością. Jesteśmy i czujemy się całem sercem Żydami, a jeżeli czuwamy nad tem, aby rękodzielnik żyd. jako taki pod względem politycznym, w żadnym, ale to rzeczywiście w żadnym kierunku się nie angażował, to czynimy to pełnym przeświadczeniu, że stanowisko to, dla ręk. żyd. jest jedynie racjonalnem, że leży ono w pierwszym rzędzie w interesie swobodnego rozwoju ręk. żyd. a tem samem też i w interesie rozwoju całego żydowstwa.

Patentu na owocną pracę dla żydowstwa, wszelkim stronnictwom politycznym, a więc i stronnictwu narodowo- żydowskiemu, nigdy nie przyznamy, a w tem twierdzeniu właśnie, że tylko ten, kto do tego stronnictwa się przyznaje jest i może być dobrym Żydem, właśnie działanie na szkodę żydowstwa widzimy.

Rezolucja nasza którą Zgromadzenie ręk. żyd. odbyte w dniu 13. b. m. jednogłośnie uchwaliło, daje zapatrywaniom naszym na sprawę wyborów do Kahału najlepszy wyraz, i każdy kto tę rezolucję poniżej umieszczoną bez uprzedzeń przeczyta, przyznać będzie musiał, że słanowisko nasze jest takie, jakie każdy uczciwie myślący nie rozpolitykowany i zacietrzewiony Żyd w tej sprawie zająć powinien.

Jeżeli partja narodowo-żydowska ma śmiałość twierdzić, że tylko ten może być dobrym Żydem, i że tylko ten nie działa na szkodę żydowstwa kto pod jej sztandar się zapisze, to odpowiemy jej nato, że tem samem stawia się sposobem myślenia obok wszelkich innych partji nacjonalistycznych, a więc staję się pokrewną duchem i przekonaniem partji narodowo-demokratycznej w Polsce, usprawiedliwiając tem samem całą działalność tej partji przeciwko Żydom skierowanej.

Kończąc oświadczamy, jak długo Kierownictwo Stow. ręk. żyd. nam będzie powierzonem, tak długo na podstawie wyżej wytoczonych zasad, rękodzielnika żydowskiego prowadzić będziemy, według sił i możności do jego rozwoju zawodowego, kulturalnego, będziemy się starali zrobić z niego dobrego zawodowca i dobrego lud swój całem sercem kochającego Żyda.

Że droga nasza, którą w tym kierunku podjęliśmy jest dobrą i jedyną, najlepszym dowodem jest rozbicie się rękodzielnictwa żyd. we Warszawie, na dwa wrogie obozy, które nastąpić musiało z chwilą, gdy kierunki polityczne w ramach Stowarzyszenia ręk. żyd. ścierać się zaczęły.

Kto zaś dla osiągnięcia pewnej liczby głosów przy wyborach, rozdwojenie takie, wśród ręk. żyd. Krakowa, wprowadzić usiłuje, temu oświadczamy, że jest może dobrym politykiem, ale bardzo nie dobrym Zydem.

Wydział Stow. ręk. żydowskich.

PROJEKT USTAWY PRZEMYSŁOWEJ. Dnia 20. maja br. urządza Ministerstwo Przemysłu i Handlu ustną ankietę w sprawie zaopinjowania projektu jednolitej na całe Państwo ustawy przemysłowej.

Ankieta odbędzie się w powyższym dniu o godz. 11. rano w gmachu Ministerstwa, ul. Elektoralna l. 2.

Nowy projekt ustawy przemysłowej uznaje zasadę wolności wyboru zajęcia i zarobkowania w jaknajszerszej mierze. Z wyjątkiem bowiem przemysłu, wykonywanego sposobem okrężnym i nielicznych rodzajów przemysłu, wykonywanie których ze względu na interes Państwa i bezpieczeństwo publiczne czyni się zależne od uzyskania pozwolenia władzy przemysłowej, wykonywanie wszelkich innych rodzajów przemysłu, podpadających pod ustawę przemysłową, nie jest uzależnione ani od wykazania dowodu uzdolnienia, ani od uprzedniego zezwolenia władzy przemysłowej.

W projekcie ustawy nie zostały przeto uwzględnione życzenia Małopolski, tyczące się formalnego dowodu uzdolnienia dla rzemieślników i kupców, ani tyczące się bezwzględnego przymusu korporacyjnego.

Uzupełniony został natomiast projekt postanowieniami, umożliwiającemi przekształcenie się korporacyj rzemieślniczych w cechy o charakterze przymusowym.

W zwołanej przez Ministerstwo ankiecie weźmie udział krakowska Izba handlowa i przemysłowa

NOWE ZNACZKI POCZTOWE W WALUCIE ZŁOTOWEJ.

Generalna dyrekcja poczt. wydała nowe znaczki formatu dawnych znaczków wysoko-wartościowych, posiadające orła polsk. w pięknie ornamentowanym wieńcu U góry napis: Poczta polska, u dołu wartość w groszach. Dotychczas wyszły: 1 grosz bronzowy, 2 grosze czekoladowy 3 grosze pomarańczowy, 5 groszy oliwny, 10 groszy zielony, 15 groszy czerwony, 20 groszy niebieski 30 groszy fioletowy, 50 groszy lila. Nowe znaczki puszczone zostały w kurs dnia 28. kwietnia

Kalend rzyk podatkowy.

Podatek obrotowy za II półrocze 1923 należy zapłacić do dnia 9 i 14 maja i z tym dniem upływa termin do wniesienia rekursu.

Podatek dochodowy

Do 24 maja należy złożyć fasyę.

II. rata podatku dochodowego należy równocześnie z fasyą zapłacić 2 ratę podatku dochodowego, która wynosi różnicę między połową podatku od dochodu obecnie zeznanego, a pierwszą ratę.

Dopłata do patentów.

Od 15. maja do 30. czerwca należy uiścić dopłatę a mianowicie:

II handlowa	188	złotych
III „	37	„
IV „	14	„
handel rozwozny	27	„
„ obnośny	8	„

Przedsiębiorstwa przemysłowe.

IV kategorja	429	złotych
V „	143	„
VI „	72	„
VII „	36	„
VIII „	6	„

Pobór pierwszej raty podatku majątkowego.

Pierwsza rata podatku majątkowego winna być uiszczona w terminie od

10 czerwca do 10 lipca br.

Zaliczki uiszczone na poczet podatku majątkowego nie będą zaliczone na pierwszą ratę tego podatku, lecz będą uwzględnione w terminach późniejszych.

Czynności władz podatkowych pierwszej instancyi dotyczące obliczenia pierwszej raty podatku majątkowego przekazuje się komisyom i podkomisyom szacunkowym powołanym w myśl ustawy o tymże podatku. W wypadku dostrzeżenia niedokładności w zeznaniach komisya szacunkowa (podkomisya, przewodniczący) zarząda od płatników wyjaśnień i uzupełnień. (O ile jednak płatnik na wezwanie nie dostarczy w wyznaczonym mu terminie, żądanych i dostatecznych wyjaśnień względnie uzupełnień, wówczas komisya szacunkowa sprostuje zeznania na podstawie danych, jakiemi rozporządza).

Opłaty stemplowe.

Według rozp. Ministra Skarbu obowiązują z dniem 1. maja br. opłaty stemplowe:

1) od rachunków 10 groszy od każdych nawet niepełnych 50 złotych.

2) od poświadczeń odbioru 10 groszy od każdych nawet niecałych 20 złotych.

Kary za nieprawidłową relację do złotego.

Rozporządzenie prezyd. Rzeczypospolitej nakłada znaczne kary za przekroczenie przepisów o relacji marki do złotego, która wynosi 1 zł. równy 1.800,000 mk. Kto podnosi cenę towarów w markach, a potem przelicza na złote, to takie podnosienie cen w markach będzie narówni karane jak żądanie zapłaty według innej relacji niż ustawowo i grozi za to kara 5000 zł. lub areszt do jednego miesiąca.

Za przekazy pocztowe zależnie od wysokości wpłaconej kwoty od 10 gr. do 200. Należytość od wartości (asekuracyjna) tak listów wartościowych jak i paczek wynosi po 10 gr. za każde 100 zł. lub część tychże. Opłata za paczki zależnie od wagi od 40 gr.do 250 gr.

Należytość za polecenie, za recepis zwrotny, za ściągnięcie pobrania od odbiorcy, za reklamacyę przesyłki, za zawladomienie o niedoręczalności paczki wynosi 26 gr. za doręczenie pospieszne przesyłek 50 gr. za doręczenie przekazów pieniężnych i PKO. z pieniędzmi adresatom do domu zależnie od kwoty od 5 gr. do 100 gr.

Składowe za paczki wynosić będzie za każdy dzień zwłoki 10 gr. najwyżej zaś 200 gr.

Taryfa telegraficzna, opłata od wyrazu wynosi 8 gr., najmniej jednak 80 gr. za telegram.

Za telegramy pilne opłata od wyrazu 24 gr., najmniej jednak 240 gr. za telegram.

Stawki za telefoniczne rozmowy międzymiastowe wynoszą za rozmowę na odległość:

do 25 klm.	40 gr.
do 50 klm.	80 gr.
do 100 klm.	120 gr.
do 200 klm.	200 gr.

za każde dalsze 100 klm. po 50 gr.

Za rozmowy pilne pobiera się opłatę potrójnie.

Nowe opłaty pocztowe dla obrotu wewnętrznego i zagraniczne obowiązują od 1. maja 1924 z wyjątkiem opłat za czasopisma i abonament telefoniczny, które obowiązują dopiero od 1. czerwca 1924 r.

DZIAŁ ADRESOWY

Stolarze:

Israel Hudes, Dajwór 10.

Józef Rauch, Miodowa 28.

J. Steinberg. Dajwór 14. Telefon 1378.

M. Grünberg, Zwierzyniec, ulica Tatarska 3. Telefon 1515.

S. Dawidowicz, Brzozowa 18.

Pokostnicy i szklarze:

Heryk Mühlraht, Dietlowska 44.

Ignacy Wohlmuth, Zwierzyniecka 34.

Ślusarze:

Berwald Adolf, Dietla 72.
Gemeiner Adolf, Dajwór 10.
Goldstein Julian, Dajwór 14. Telefon 4418.

Grobler Józef, Plac Bawół.
Grünberg Leon, Tatarska 3.
Halpern Ludwik, Boże Ciało 17.
Hammerschlag Samuel Krakowska 28.
Habenstock Roman, Gertudy 14.
Silberman Zygmunt, Józefa 11.
Steigler Dawid, Dietla 36.
Wetstein Salomon, Podbrzezie 3.
Neumark Judke Berka Jos. 3.

Gerson Glasner
Blacharz i instalator, Miodowa 16.

Krawcy:

Henryk Schmaus, Grodzka 71.
A. Minder, Gołębia 3. Tel 1523..

Drukarze:

Drukarnia Fischera, Grodzka 62. Telefon 412.

J. Botwin
Pracownia wózków dziecięcych Florjańska 30.

Samuel Wechter
tokarz, Krakowska 21

Wydawca: Stow. żyd. rękodz, „Szomer Umonim“ Red. odpow. Teodor Dembitzer Drukarnia Fischera w Krakowie